

POSTANOWIENIE

Dnia 3 lipca 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Adam Roch

w sprawie **S. K.**

o przestępstwo z art. 286 § 2 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej

w dniu 3 lipca 2024 r.

na posiedzeniu bez udziału stron w trybie art. 535 § 1 i 3 k.p.k.

z powodu kasacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego

od wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach z dnia 18 października 2023 r., sygn. IX

Ka 976/23, utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Jędrzejowie z dnia 6 marca 2023 r., sygn. II K 29/21

na podst. art. 535 § 3 k.p.k.

postanowił:

- 1. oddalić kasację pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążyć oskarżyciela posiłkowego E. sp. z o.o. z siedzibą w W.**

[PGW]

UZASADNIENIE

S. K. został oskarżony o to, że w okresie od 20 października 2016 roku do 16 grudnia 2019 roku w S. zażądał korzyści majątkowej w kwocie 300.000 złotych w zamian za zwrot bezprawnie zabranych czterech kontenerów zawierających urządzenia służące do produkcji biomasy ze słomy, czym działał na szkodę firmy E. sp. z o.o. z siedzibą w W., tj. o czyn z art. 286 § 2 k.k. Wyrokiem z dnia 6 marca 2023 roku, sygn. akt II K 29/21, Sąd Rejonowy w Jędrzejowie uniewinnił S. K. od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Apelację od powyższego wyroku wniósł prokurator oraz pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego. Prokurator zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku i mających wpływ na jego treść, a polegający na wyrażeniu przez Sąd I instancji błędnego poglądu, że materiał dowodowy zgromadzony w toku postępowania przygotowawczego i ujawniony na rozprawie nie jest wystarczający do uznania za udowodniony fakt popełnienia przez oskarżonego S. K. zarzucanego mu przestępstwa, pomimo tego, że dowody te i okoliczności ocenione we wzajemnym ze sobą powiązaniu, w szczególności wyjaśnienia samego oskarżonego S. K., zeznania W. M., K. P., K. W. oraz dokumenty prowadzą do przeciwnego wniosku. Z kolei pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść orzeczenia, przez błędne, sprzeczne z materiałem dowodowym ustalenie, że w świetle zebranych dowodów zachowanie S. K. nie wskazuje na popełnienie czynu i że celem działania S. K. było otrzymanie środków finansowych, które poniósł w związku z przygotowaniem terenu pod linię produkcyjną, podczas gdy z materiału dowodowego wynika, że kontenery zostały zabrane przez niego bezprawnie z wynajmowanego placu żądając za ich wydanie niebywalej opłaty w wysokościach od 300 do 200.000 złotych jako zwrotu jego rzekomych kosztów, na poniesienie których nie przedstawił żadnego dowodu, a jego żądanie nie dotyczyło linii produkcyjnej, a linii demonstracyjnej [...], która nie był w ogóle projektem E., co było również konsekwencją bezkrytycznego przyjęcia wyjaśnień oskarżonego jako wiarygodnych, mimo że są one sprzeczne z materiałem dowodowym w postaci

także dokumentów, które sąd uznał za sporządzone rzetelnie i wiarygodne, jak również sprzeczne wewnętrznie, nieuzasadnionego działania wyłącznie na korzyść oskarżonego, a mimo bardzo obszernego materiału dowodowego, braku wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, braku oparcia się na wszystkich istotnych dowodach i dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów, tj. obrazę przepisów postępowania art. 4, 7, 410 i 424 § 1 pkt 1 k.p.k., mającą wpływ na treść wyroku.

Wyrokiem z dnia 18 października 2023 roku, sygn. akt IX Ka 976/23, Sąd Okręgowy w Kielcach utrzymał zaskarżone orzeczenie w mocy.

Kasację od powyższego rozstrzygnięcia wniósł pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego, zarzucając:

1. rażącą obrazę prawa materialnego, mającą istotny wpływ na treść orzeczenia, polegającą na dokonaniu błędnej wykładni przepisu art 286 § 2 k.k., poprzez uznanie, że oskarżony nie wyczerpał znamion czynu zabronionego gdyż pokrzywdzona nie żądała zwrotu kontenerów (abstrahując, że jest to twierdzenie sprzeczne z materiałem dowodowym), a oskarżony mógł mieć podstawy do żądania zapłaty (abstrahując, że żadnych postaw do zapłaty nie ma oprócz tak przyjętej linii obrony), podczas gdy nie ma znaczenia dla wypełnienia znamion tego przestępstwa i dla odpowiedzialności karnej oskarżonego czy pokrzywdzona wzywała go do wydania skradzionych kontenerów ani nawet to czy oskarżony miał roszczenie o zapłatę, co skutkowało uniewinnieniem oskarżonego, mimo że wyczerpał wszystkie ustawowe znamiona tego przestępstwa, tj. dokonał bezprawnego zaboru cudzej rzeczy i żądał korzyści majątkowej w zamian za jej zwrot;
2. rażącą obrazę art 433 § 1 i 2 k.p.k., poprzez nierozważenie zarzutów apelacji, a rozpoznanie części z nich w sposób nienależyty, a w konsekwencji brak w uzasadnieniu wyroku sądu II instancji szczegółowej analizy i oceny poprawności ustaleń i oceny materiału dowodowego; z uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego nie wynika bowiem, że zarzuty apelacji były przedmiotem rozważań sądu, a także brak odniesienia się do poszczególnych zarzutów uzasadnienia, stosownie do wymagań 457 § 3 k.p.k. i w efekcie naruszenie art. 437 k.p.k. przez utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku, chociaż wskazane

w apelacji uchybienia nakazywały uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, a w konsekwencji – rażąco obrazę przepisów postępowania: art 2 § 1 pkt 1 i § 2 ,4, 7, 410 i 424 § 1 pkt 1 k.p.k., mającą istotny wpływ na treść wyroku, polegającą na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów oraz zaniechania podjęcia inicjatywy w kierunku wszechstronnego wyjaśnienia wszystkich okoliczności sprawy, wybiórcze potraktowanie przez sąd dowodów i pominięcie w uzasadnieniu wyroku analizy odnośnie do wiarygodności lub niewiarygodności dowodów, których treść wskazuje na możliwość dokonania ustaleń faktycznych odmiennych od przyjętych przez sąd, a także przez zaakceptowanie w toku kontroli instancyjnej naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów oraz dokonanie przez sąd własnej dowolnej oceny tych dowodów, nierozważenie zasadności zarzutów naruszenia przepisów prawa procesowego, a także nie rozpoznanie zarzutu naruszenia art. 284 k.k., w efekcie niepełne i nierzetelne rozpoznanie apelacji.

Podnosząc powyższe zarzuty pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego wniósł o uchylenie wyroków sądów obu instancji i przekazanie sprawy do rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Jędrzejowie.

W odpowiedzi na kasację prokurator wniósł o jej oddalenie jako bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

Kasacja pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego okazała się bezzasadna w stopniu oczywistym, co uzasadniało rozpoznanie jej na posiedzeniu w trybie przewidzianym w art. 535 § 1 i 3 k.p.k.

Tytułem wstępu zaznaczyć trzeba, że kasacja, jako środek zaskarżenia o wie-le bardziej w stosunku do apelacji sformalizowany, przysługujący od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego, musi spełniać restrykcyjne wymogi w zakresie konstrukcji zarzutów, zaś nierespektowanie tych wymagań skutkuje bądź niedopuszczalnością tego środka na podst. art. 530 § 2 k.p.k., bądź w fazie merytorycznej oceny – uznaniem jego oczywistej bezzasadności, zgodnie z art. 535 § 3 k.p.k. (por. postanowienie SN z dnia 23 lutego 2022 r., IV KK 437/21, LEX nr

3403008). Przypomnieć jednocześnie trzeba, że Sąd Najwyższy rozpoznaje sprawę w granicach zaskarżenia i zarzutu podniesionego w kasacji (art. 536 k.p.k.). Z kolei zgodnie z art. 526 § 1 k.p.k. w kasacji należy podać na czym polega zarzucane uchybienie. Treść postawionego w kasacji zarzutu musi więc znaleźć uzasadnienie i rozwinięcie w zakresie argumentacji w treści całej kasacji, ujmowanej zwłaszcza przez jej uzasadnienie. Prawidłowe ustalenie zarzutu i wskazanego uchybienia wyznacza pole kontroli kasacyjnej, które jest dla Sądu Najwyższego wiążące (art. 536 k.p.k.).

Powyższa uwaga ogólna stała się koniecznym wstępem dla merytorycznego odniesienia się do wywiedzionej przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego kasacji. Dostrzec bowiem trzeba, że w pierwszym z zarzutów podniesionych w nadzwyczajnym środku zaskarżenia skarżący zarzucił naruszenie prawa materialnego – art. 286 § 2 k.k. Był to jednak w rzeczywistości zarzut skierowany pod adresem sądu I instancji. Kasacja nie jest bowiem środkiem zaskarżenia, który służyć może konwalidowaniu braków apelacji, poprzez umieszczenie w nim po raz pierwszy zarzutów i argumentów, które nie zostały podniesione w zwyczajnym środku zaskarżenia (por. postanowienie SN z dnia 8 września 2022 r., IV KK 284/22, LEX nr 3485130). Na gruncie niniejszej sprawy nie sposób było zarzucać sądowi II instancji obrazę art. 286 § 2 k.k., ani wprost, ani w formule „przeniesienia”, gdyż zarzutu takowego w apelacji żadnej ze stron nie sformułowano. Sąd odwoławczy, który w swym orzeczeniu ograniczył się do utrzymania zaskarżonego wyroku w mocy, nie stosował tej regulacji. Nie badał również, wobec braku zarzutu, prawidłowości zastosowania tego przepisu przez sąd pierwszej instancji. Z powyższych względów podniesiony po raz pierwszy zarzut, skierowany do sądu I instancji, należało uznać w postępowaniu kasacyjnym za oczywiście bezzasadny.

Równie niezasadny był drugi z zarzutów, kwestionujący prawidłowość przeprowadzenia kontroli odwoławczej. Przed merytorycznym odniesieniem się doń przypomnieć należy, iż prawna możliwość rozpoznania sprawy przez sąd kasacyjny w zakresie szerszym, niż jest to podyktowane wyartykułowanymi przez autora nadzwyczajnego środka zaskarżenia zarzutami istnieje jedynie wówczas, gdy zmaterializują się podstawy obligujące do orzekania w postępowaniu kasacyjnym niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów, wskazane w art. 435,

439 § 1 i 455 k.p.k. Kierunek myślenia o wyznaczonym przez ustawę zakresie dopuszczalnego orzekania kasacyjnego i znaczeniu zarzutów postawionych w nadzwyczajnym środku zaskarżenia wytyczają dodatkowo dwa, doniosłe normatywne punkty odniesienia.

Po pierwsze chodzi o to, że postępowanie wywołane nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia zostało objęte przez ustawodawcę przymusem adwokacko-radcowskim. Możliwość zainicjowania wyjątkowego postępowania, w toku którego przedmiotem weryfikacji jest prawomocny już wyrok sądu odwoławczego kończący postępowanie (a zatem rozstrzygnięcie korzystające ze szczególnej ochrony i objęte domniemaniem trafności decyzji) uzależniona jest od sporządzenia środka zaskarżenia przez podmiot profesjonalny (adwokata, radcę prawnego). Pozwala to zagwarantować z jednej strony adekwatny poziom merytoryczny wnoszonych kasacji (zapewnienie należytej ochrony interesów procesowych mandatów) i zapewnić, że nadzwyczajny środek zaskarżenia będzie spełniał wysokie wymagania formalne stawiane takiej skardze przez Kodeks postępowania karnego. Po wtóre, acz nie mniej ważne, autor kasacji jest zobligowany do precyzyjnego sformułowania w kasacji zarzutów stawianych orzeczeniu sądu odwoławczego (art. 526 § 1 k.p.k.). Konweniujecie to zresztą ściśle z zasadą skargowości rządzącą także tym etapem postępowania karnego, które tak jak i inne etapy postępowania, jest z reguły (np. przepis art. 542 § 3 k.p.k. należy do wyjątków) inicjowane przez legitymowane do tego podmioty, zaś sąd nie może ich wyręczać w zakresie zakreslenia granic sprawy przez ingerowanie w treść skargi etapowej czy też „wyczytywanie” z niej niezawartych tam treści.

Analizując zatem drugi z kasacyjnych zarzutów dostrzec trzeba, że skarżący w zasadniczej warstwie zarzutu wskazuje na dokonanie wadliwej kontroli odwoławczej poprzez „nierozważenie zarzutów apelacji, a rozpoznanie części z nich w sposób nienależyty”. Rozwinięcie tego zarzutu nastąpiło w uzasadnieniu nadzwyczajnego środka zaskarżenia, gdzie autor wprost wskazuje, że „sąd dopuścił się rażącego naruszenia przepisów postępowania, które miało wpływ na rozstrzygnięcie przez nierozważenie wszystkich zarzutów apelacji – art. 4, 7, 410 i 424 § 1 pkt 1 k.p.k.”. Tymczasem nie sposób nie dostrzec, iż w zwykłym środku odwoławczym skarżący podniósł wyłącznie zarzut błędu w ustaleniach faktycznych.

Wprawdzie uchybienie w rekonstruowaniu stanu faktycznego – zdaniem skarżącego – wynikać miało z naruszenia przepisów postępowania, jednak nie zmienia to kluczowej konkluzji, iż skarżący zarzucił niewłaściwe rozpoznanie zarzutu, którego w apelacji nie podniósł. Przypomnieć bowiem trzeba, że błąd w ustaleniach faktycznych (*error facti*) przyjętych za podstawę orzeczenia to błąd, który wynika bądź to z niepełności postępowania dowodowego (tzw. błąd braku), bądź też z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów (błąd dowolności). Może on więc być wynikiem nieznanomości określonych dowodów lub nieprzestrzegania dyrektyw obowiązujących przy ocenie dowodów (art. 7 k.p.k.), np. błąd logiczny w rozumowaniu, zlekceważenie niektórych dowodów, danie wiary dowodom nieprzekonującym, bezpodstawne pominięcie określonych twierdzeń dowodowych, oparcie się na faktach w istocie nieudowodnionych itd. (T. Grzegorzczak, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Zakamycze 2003, teza 9 do art. 438 k.p.k.). W realiach niniejszej sprawy nie budzi wątpliwości, iż pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego w apelacji podniósł zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który wynikać miał z niewłaściwej oceny materiału dowodowego, a zatem tzw. błędu dowolności. W tym zaś zakresie apelacyjny zarzut został precyzyjnie i rzetelnie rozważony przez sąd odwoławczy, o czym jednoznacznie przekonuje uzasadnienie wyroku tego sądu. Znamienny na tym tle jest przede wszystkim fakt, że skarżący nie zdołał podważyć kluczowego ustalenia orzekających w sprawie sądów, iż brak jest możliwości wykazania bezprawnego zaboru czterech kontenerów przez S. K., co wyklucza możliwość przypisania zarzucanego mu czynu. Próba odwrócenia zaś *meritum* zarzutu w kierunku wcześniej nieobjętym zaskarżeniem nie mogła odnieść pożądanego przez skarżącego rezultatu.

Poczynione powyżej uwagi pozostają aktualne także do twierdzeń autora kasacji co do nienależytego rozpoznania zarzutu obrazu prawa materialnego, tj. art. 284 k.k. Dostrzec bowiem trzeba, że zarzutu takiego w apelacji skarżący nie podniósł, jedynie w końcowej fazie uzasadnienia środka odwoławczego wskazując: „*zwrócić należy uwagę również na stwierdzenie sądu zawarte w uzasadnieniu „Sąd nie dopatrzyl się w zachowaniu oskarżonego także przestępstwa przywłaszczenia”.* Trudno ustosunkować się do takiego twierdzenia sąd bowiem nie wyjaśnił tej

*kwestii co stanowi obrazę przepisu 424 k.p.k., w związku z tym z daleko posuniętej ostrożności procesowej w tym miejscu wskazuję na obrazę przepisów prawa materialnego art. 284 k.k.”. Na tym tle słusznie sąd odwoławczy stwierdził, iż tego rodzaju stwierdzenie nie może rodzić żadnych skutków procesowych, a więc nie może być przedmiotem rozpoznania przez sąd odwoławczy. Słusznie przy tym zauważono, że zgodnie z art. 427 § 2 k.p.k., jeżeli środek odwoławczy pochodzi od podmiotu fachowego, powinien zawierać wskazanie zarzutu i jego uzasadnienie, czemu pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego nie sprostął. Uwarunkowania normatywne nakazują przyjąć, że możliwość sięgania przez sąd do instrumentów pozwalających na dekodowanie w oparciu o art. 118 § 1 k.p.k., a w praktyce nierzadko „dopowiadanie” zarzutów, jeśli nie zostały one w sposób dokładny i czytelny wyartykułowane przez skarżącego w przypadku środków odwoławczych wniesionych na niekorzyść jest niedopuszczalne, o czym przekonuje właśnie treść art. 427 § 2 k.p.k. Inny sposób odczytywania zarzutów prowadziłby bowiem w efekcie do podważenia istotnej funkcji spełnianej przez obowiązek rozpoznawania środka odwoławczego w ścisłych granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów oraz do faktycznego rozmycia konturów postępowania odwoławczego, skoro możliwe staje się „poszukiwanie” w środku zaskarżenia elementów, które nie tylko nie zostały zawarte w formalnie wyodrębnionym *petitum* pisma procesowego, ale w dodatku nie uzasadnione w apelacji i pozostały jedynie sferze odartego z istoty twierdzenia skarżącego. Przyjęcie optyki jakiej domaga się skarżący przekształcałoby się zbyt łatwo w fikcję, bowiem opierając się na najbardziej ogólnikowych twierdzeniach skarżącego sąd *ad quem* musiałby *de facto* dokonywać totalnej kontroli zaskarżonego orzeczenia. Wbrew wyraźnej intencji ustawodawcy należałoby zatem najpierw zdekodować potencjalne zarzuty w drodze specyficznych zabiegów interpretacyjnych obejmujących środek zaskarżenia sporządzony przez podmiot profesjonalny, a dopiero w następnej kolejności przystąpić do rozpoznania w istocie niejednokrotnie przez siebie wygenerowanych „zarzutów”. Taki zabieg prowadziłby do całkowitego zatarcia nie tylko wyraźnych ram zakreślonych przez środki odwoławcze (które są však wyznaczane zarzutami postawionymi przez autora środka zaskarżenia – podmiot profesjonalny), ale także do odejścia od przyjmowanych przez ustawodawcę*

założeń postępowania odwoławczego. Należy zatem stanowczo odrzucić dopuszczalność daleko idącego odformalizowania rozpoznania środków odwoławczych wnoszonych przez podmiot fachowy, szczególnie w sytuacji kierowania ich na niekorzyść oskarżonego (uniewinnionego) czy skazanego. Jest to zabieg wprost sprzeczny z intencją ustawodawcy, wyrażoną wprost w odczytywanych łącznie normach wynikających z art. 427 § 2 k.p.k., art. 433 § 1 k.p.k. i art. 434 § 1 pkt 1-3 k.p.k.

Sąd Najwyższy uznał zatem wniesioną kasację w całości za oczywiście bezzasadną, zaś kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążył oskarżyciela posiłkowego – E. sp. z o.o. z siedzibą w W.

[J.I.]